

# UZASADNIENIE

## ***Prokurator Rejonowy w Piszku oskarżył M. D. o to, że:***

„w dniu 10 listopada 2014 roku na łące w miejscowości J., gm. P., okręgu (...), nieumyślnie spowodował uszkodzenie ciała T. R., w ten sposób, iż nie zachował należytej ostrożności podczas wyjazdu z łąki samochodem osobowym marki H. o nr rej. (...) wraz z przyczepką, w wyniku czego kołem przyczepki przejechał po nodze pokrzywdzonego na skutek czego pokrzywdzony doznał złamania kości piszczelowej i strzałkowej prawej, które to obrażenia naruszają czynności narządu ciała na okres powyżej dni siedmiu w rozumieniu art. 157 § 1 kk,

to jest o czyn z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 157 § 3 kk”

## ***Sąd Rejonowy ustalił następujący stan faktyczny:***

W dniu 10 listopada 2014 roku oskarżony M. D. wraz z pokrzywdzonym T. R. i I. K. przyjechał swoim samochodem marki H. o nr rej. (...) przyjechał na łąkę w okolicy miejscowości J.. Do pojazdu podpięta była przyczepka, na której oskarżony przewoził kiszonkę z kukurydzy, którą dokarmiał bydło. W czasie jazdy oraz już na pastwisku T. R. spożywał alkohol w postaci wódki i piwa. W chwili wyjazdu był już pod znacznym działaniem alkoholu. Pracę zakończyli po zmroku. Chcąc wyjechać z łąki oskarżony podjechał swoim pojazdem wraz z przyczepką pod ogrodzenie – elektryczny pastuch. Towarzyszące mu osoby I. K. – siedząca na przednim fotelu pasażera i T. R. – siedzący z tyłu pojazdu za fotelem kierowcy, wysiedli z auta i podeszli do ogrodzenia aby opuścić drut. Każda z tych osób była po innej stronie samochodu, obok pojazdu. T. R. przewrócił się, upadając twarzą do przodu co skutkowało obrażeniami ciała – urazem nogi prawej. W tym czasie oskarżony samochodem przejechał linię pastucha i zatrzymał się. Kiedy dostrzegł, że leżącego na ziemi pokrzywdzonego pomógł mu wstać i wsadził go do samochodu. T. R. uskarżał się na ból nogi. M. D. chciał go zawieźć do szpitala w P. a następnie w K., ale T. R. odmówił. W chwili upadku T. R. był pod wpływem alkoholu.

W wyniku upadku T. R. doznał urazu prawego stawu kolanowego, którego efektem było brzeżne złamanie kłykcia bocznego i przyśrodkowego kości piszczelowej prawej, podgłowowe złamanie kości strzałkowej prawej, stłuczenie prawego stawu skokowego oraz zerwanie więzadła krzyżowego przedniego. Powyższe obrażenia naruszyły prawidłowe czynności narządu ciała na okres powyżej 7 dni.

W toku trwającego jeszcze procesu pokrzywdzony T. R. zmarł. Zgon nastąpił w dniu 4 stycznia 2018 roku.

(dowód: wyjaśnienia oskarżonego M. D. k.33, 70v.-71v., 72v., zeznania świadków: T. R. k. 72-72v. – co do faktu wspólnego wyjazdu, pobytu na łące, rodzaju doznanych obrażeń ciała, I. K. k. 17v.-18 – poza fragmentem, w którym wskazała, że oskarżony najechał kołami przyczepki na nogę pokrzywdzonego i że nie wychodziła z pojazdu, dokumentacja medyczna k.21, opinia lekarska k.23, opinia lekarska biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii k. 99-104 wraz z załącznikami k. 105-106, oraz opinia uzupełniająca k. 178v.-179; opinia biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych k. 125-142 - załączone do akt sprawy cywilnej Sądu Rejonowego w Łomży o sygn. I C 86/16)

Oskarżony M. D. nie przyznał się do popełnienia czynu spowodowania obrażeń ciała u T. R.. Wskazał, że widział jak pokrzywdzony wysiadł z samochodu. Było ciemno ale przez otwarte okno widział, że stał z boku samochodu, około 2-3 metrów od samochodu. Jechał wolno do przodu. Kiedy przejechał I. K. powiedziała mu, że T. się przewrócił. Nie było tematu, że wpadł pod samochód, pod „wózek”. Oskarżony widział, że T. R. leżał. Pokrzywdzony powiedział, że się przewrócił, że boli go noga. Powiedział, że gdyby wypił więcej to by go mniej bolało. Nie widział aby on przyciskał pastucha elektrycznego. Być może to robił ale on tego nie widział. Dotknięcie drutu pastucha powoduje takie uderzenie. Pod jego wpływem można się przewrócić ale nie po trzeźwemu. Tamta łąka jest trudna do uprawy bo często grasują tam dziki. Przez to jest ona nierówna, można się na niej przewrócić. Już wcześniej się pokrzywdzony na niej przewracał. Tego dnia pokrzywdzony spożywał alkohol i był pod jego wpływem. Oskarżony podkreślił, że kiedy

przejeżdżał nie poczuł abym najechał na jakąś przeszkodę. Oraz że słyszał przez otwarte okno tylko słowa I. K., że pokrzywdzony się przewrócił.

(vide: wyjaśnienia z karty 33, 70v.-71v., 72v.)

### **Sąd zważył co następuje:**

Podkreślenia wymaga także fakt, że do zdarzenia – związanego z powstaniem obrażeń ciała u T. R. doszło w dniu 10 listopada 2014 roku a świadkowie i oskarżony byli w tej sprawie przesłuchiwani po około trzech latach. Upływ czasu widać z tych dowodach. Każda z przesłuchiwanych osób odmiennie przedstawia okoliczności zdarzenia. Poza tym relacja I. K. – biorąc pod uwagę jej usytuowanie z drugiej strony samochodu, który zasłaniał jej pokrzywdzonego i miejsce w którym upadł – opiera się jedynie na informacjach pozyskanych od T. R.. Sama nie mogła widzieć pokrzywdzonego w momencie poruszania się pojazdu. Do zdarzenia doszło w porze wieczorowej, kiedy było już ciemno, a teren łąki nie był oświetlony. Poza tym biorąc pod uwagę, że w ogrodzeniu które stanowił tzw. elektryczny pastuch, drut nie zwisał luźno lub leżał na podłożu, nie było możliwe aby jedna osoba naciskając go tylko w jednym miejscu, umożliwiła przejazd pojazdu. Wysiąć musiały dwie osoby i nacisnąć drut aby samochód mógł przejechać. Tym samym również I. K. musiała wysiąść z auta – wbrew temu co zeznaje – i pomóc T. R. w opuszczeniu przewodu od „pastucha”. Była zatem na zewnątrz auta, po jego drugiej stronie niż pokrzywdzony i nie będąc w aucie nie mogła odczuć czy samochód wjechał lub przejechał po jakiejś przeszkodzie oraz nie mogła widzieć pokrzywdzonego w tym momencie.

Rozbieżności dotyczą także rodzaju przyczepy ciągniętej za samochodem, czy była to mała przyczepka jednoosiowa czy też duża dwuosiowa, której rozstaw kół był szerszy niż samochodu. Nie mniej okoliczność ta, biorąc pod uwagę jazdę samochodu na wprost, fakt, że pokrzywdzony był z boku pojazdu około 2-3 metry od niego, sposób w jaki upadł i rodzaj obrażeń jakich doznał, nie ma zasadniczego znaczenia dla wyników postępowania karnego. Wynika to też jednoznacznie z opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych w połączeniu z opinią biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii i opinią lekarską sporządzoną przez dr n. med. K. Z. (choć niewątpliwie jest ona bardzo ogólnikowa i nie wyjaśnia mechanizmów powstania urazów stwierdzonych u pokrzywdzonego).

Wskazać także należy, że podczas wizyty w Szpitalu (...) w K., jeszcze tego samego dnia, w którym doszło do powstania urazów, pokrzywdzony badającemu go lekarzowi przekazał, że uraz powstał w wyniku upadku. Poza tym lekarz mający z pokrzywdzonym bezpośredni kontakt wskazał, że pacjent jest pod wpływem alkoholu (vide: kopia książki porad ambulatoryjnych k. 20-21).

Powyższe okoliczności znajdują potwierdzenie we wskazanym wyżej materiale dowodowy. Okoliczność, że pokrzywdzony był pod wpływem alkoholu, potwierdzają świadkowie I. K. oraz J. K., który rozmawiał z nim po wyjeździe z łąki gdy zatrzymali na posesji jego rodziców. Poza tą okolicznością świadek ten nie miał żadnej wiedzy o zdarzeniu będącym przedmiotem postępowania (vide: zeznania k. 86v.-87).

W tych okolicznościach wyjaśnienia M. D. – w szczególności, co do niemożliwości spowodowania u pokrzywdzonego obrażeń ciała poprzez najechanie kołami przyczepki, Sąd podziela. Znajdują one oparcie zarówno w opinii biegłego z zakresu (...) k. 99-104 i ustnej opinii uzupełniającej złożonej na rozprawie w Sądzie Rejonowym w Łomży w sprawie I C 86/16 (vide: k. 178v.-179 tych akt) – który nie wykluczył możliwości powstania obrażeń u pokrzywdzonego wyłącznie w wyniku upadku, jak i w opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych S. S. - załączonej do akt sprawy cywilnej Sądu Rejonowego w Łomży o sygn. I C 86/16 (vide: k. 125-142). Te dwie opinie analizowane łącznie sprawiają, że nie sposób przypisać oskarżonego spowodowania uszkodzeń ciała w pokrzywdzonego o mechanizmie opisanym w zarzucie aktu oskarżenia.

Jak już wskazano wyżej zeznania świadków w zestawieniu z wyjaśnieniami oskarżonego są zasadniczo rozbieżne. Wprawdzie I. K. (vide: k.17v.-18), zeznała, że do uszkodzeń nogi pokrzywdzonego doszło w wyniku najechania na nią przez oskarżonego samochodem, ale w okolicznościach, w których miało do tego dojść, nie miała możliwości zaobserwowania tego. Z miejsca, w którym stała nie mogła widzieć usytuowania pokrzywdzonego względem

samochodu, jego pozycji w chwili przejazdu auta oraz okoliczności i mechanizmu powstania obrażeń ciała u T. R.. Miejsce to nie tylko zasłaniał samochód marki H. typu (...) ale z uwagi na nocną porę i brak oświetlenia sama widoczność była znacznie ograniczona. Ponadto jak wynika z wyjaśnień oskarżonego świadek przekazała mu, że pokrzywdzony się przewrócił. Sposób przejazdu samochodu także wykluczał możliwość przejechania po nodze pokrzywdzonego tylko kołami przyczepki w sytuacji gdy w chwili ruszania pojazdu miał się znajdować przed nim a auto jechało prosto. Zatem Sąd nie podziela twierdzeń świadka I. K. co do mechanizmu powstania obrażeń u pokrzywdzonego.

Tak samo Sąd ocenił zeznania T. R. w tym zakresie. Twierdził, że kiedy wysiadł z pojazdu oskarżonego to był przed samochodem po jego lewej stronie, bo najpierw trzeba było opuścić drut „pastucha”, żeby przejechał. Stojąc bokiem do auta przycisnął drut nogą do ziemi i wtedy prąd go poraził. Przewrócił się, upadł twarzą do przodu, na brzuch wzdłuż samochodu a nogi zostały na drucie. Prawa noga wpadła pod przyczepkę. Kiedy się przewrócił zobaczył, że samochód oskarżonego ruszył. Pokrzywdzony dalej leżał na drucie i prąd go raził. Oskarżony przejechał po jego prawej nodze dwoma kołami przyczepki. To była przyczepka dwuosiowa, taka laweta. Rozstaw kół w przyczepce był szerszy niż w samochodzie. Poza tym świadek zeznał, że nie wiem jak to się stało, że wpadł dopiero pod przyczepkę a nie pod nadjeżdżający samochód, który przejeżdżał jako pierwszy (vide: zeznania świadka k.72-72v.).

Pokrzywdzony wcześniej inicjował postępowanie odszkodowawcze w Kasie Rolniczego Ubezpieczenia Społecznego (vide: materiały k.83) oraz postępowanie cywilne o zapłatę w Sądzie Rejonowym w Łomży (vide: akta I C 86/16) i w postępowaniach tych podejmował próby wykazania, że do urazu nogi doszło w wyniku najechania na nią samochodem przez M. D.. Te próby okazały się nieskuteczne.

Jak to wskazano już wcześniej Sąd zeznań pokrzywdzonego T. R. w zakresie w jakim wskazuje na mechanizm powstania obrażeń ciała nie uznaje za wiarygodne. Oceniając je uznać należy, że są one nielogiczne i sprzeczne ze wskazanymi opiniami biegłych w szczególności biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych S. S., który w sposób nie budzący wątpliwości wykazał, że nie było możliwe aby do uszkodzenia nogi pokrzywdzonego doszło w wyniku najechania na nią kołami przyczepki (nawet przy przyjęciu, że była to „laweta” o dwóch osiach – tak jak wskazywał pokrzywdzony). Analizując to zdarzenie przedstawił kilka możliwych wersji ale żadna z nich nie pozwalała na podzielenie twierdzeń pokrzywdzonego co do mechanizmu powstania obrażeń ciała. Także biegły medyk sądowy, specjalista z zakresu ortopedii i traumatologii, nie wykluczył możliwości powstania obrażeń u pokrzywdzonego wyłącznie w wyniku upadku (vide: opinia k.178v.). Tym samym skoro biegły z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych wykluczył możliwość przejechania po nodze oskarżonego kołami przyczepki to jedyny możliwy mechanizm powstania obrażeń ciała to upadek pokrzywdzonego. Za takim sposobem powstania obrażeń przemawia także ujawniony stan po stłuczeniu stawu skokowego. To bowiem w połączeniu z wyjaśnieniami oskarżonego o fatalnym stanie łąki i wcześniejszych kilku przewróceniach się pokrzywdzonego świadczy, że doszło do nieszczęśliwego wypadku – upadku T. R. na nierównej powierzchni łąki, w wyniku czego doszło do powstania stwierdzonych przez lekarza uszkodzeń ciała. Z ich powstaniem oskarżony nie miał nic wspólnego.

Na podkreślenie wskazuje fakt, że strony postępowania cywilnego – w tym powód T. R. reprezentowany przez profesjonalnego pełnomocnika – nie kwestionowały ustaleń obu opinii.

Także twierdzenie pokrzywdzonego o porażeniu go prądem w związku z naciśnięciem nogą drutu od „pastucha”, jest tylko jego subiektywnym, wynikającym z wewnętrznego przekonania, opisem zdarzenia. T. R. był pod wpływem alkoholu – a jak zeznaje J. K. pod znacznym działaniem alkoholu – podniesienie nogi w celu nadeptnięcia na drut mogło spowodować utratę równowagi i upadek ale równie możliwy był upadek w wyniku przemieszczania się pokrzywdzonego po nierównej powierzchni łąki przy braku oświetlenia.

Sąd ocenił opinie obu biegłych jako wiarygodne i mogące służyć dokonaniu ustaleń faktycznych w sprawie, w szczególności że dowody z osobowych źródeł dowodowych zawierały znaczne i istotne rozbieżności. Na taki sam walor zasługuje dokumentacja medyczna z k. 20-21 akt - kopia książki porad ambulatoryjnych ze Szpitala (...) w

K.. Wprawdzie oskarżony kwestionował, iż był pod wpływem alkoholu ale inne dowody – zeznania I. K., J. K. oraz wyjaśnienia M. D. – wykazały, że pokrzywdzony podnosząc takie zastrzeżenia nie miał racji.

W tej sytuacji Sąd posiłkował się w/w opiniami i dokumentacją medyczną. Opinie zostały sporządzone przez biegłych z dużym doświadczeniem w swoich dziedzinach i są one jasne, przekonywujące i logiczne. Biegły z zakresu ortopedii i traumatologii w sposób precyzyjny opisał powstałe u pokrzywdzonego obrażenia ciała ale jednocześnie wskazał, że nie jest w stanie jednoznacznie określić mechanizmu powstania obrażeń – bowiem równie prawdopodobnym jest, że powstały w okolicznościach wskazywanych przez T. R., jak też na skutek upadku.

Tak samo (w sposób alternatywny) mechanizm powstania obrażeń zaprezentował biegły K. Z. w opinii lekarskiej k.23 akt.

W tych okolicznościach koniecznym jest więc odwołanie się do opinii biegłego z zakresu rekonstrukcji przebiegu wypadków drogowych. Sąd opinię tę – w zakresie wniosków biegłego co do mechanizmów powstania obrażeń u pokrzywdzonego w związku z ruchem pojazdu, a więc co do zakresu w którym biegły jest specjalistą – w całości podzielił i poczynił podstawą ustaleń faktycznych. Swoje ustalenia biegły poczynił w oparciu o analizę wielu aspektów zdarzenia, czynników mu sprzyjających a wyciągnięte z tego wnioski są jasne, logiczne i rzetelne. Wyprowadzone zostały w oparciu o wiedzę specjalistyczną i doświadczenie zawodowe biegłego.

Podzielając wnioski korelujących ze sobą opinii biegłych, Sąd uznał, że w dniu 10 listopada 2014 roku doszło do nieszczęśliwego wypadku, podczas którego znajdujący się pod wpływem alkoholu pokrzywdzony, w warunkach ograniczonej widoczności (panujące ciemności) i na nierównej powierzchni łąki upadł, wyniku czego doznał obrażeń ciała szczegółowo opisanych w opinii biegłego z zakresu ortopedii i traumatologii. W tych okolicznościach nie sposób przypisać nie tylko udziału ale nawet przyczynienia się osób trzecich do powstania obrażeń ciała u T. R., nawet gdyby upadek spowodowało porażenie prądem przepływającym przez tzw. pastucha. Oskarżony nie przejechał po nodze pokrzywdzonego ani swoim samochodem ani kołami ciągniętej przyczepki.

Ogrodzenie elektryczne na łąkach pospolicie nazywane „pastuchem” jest powszechnie stosowane. Każdy przeciętnie nawet rozwinięty i doświadczony życiowo wie, jak należy się z takim urządzeniem obchodzić i jakie środki ostrożności przedsięwziąć. To na łące oskarżonego nie różniło się niczym od innych tego typu ogrodzeń.

W tej sytuacji nie ma żadnych podstaw i dowodów do przypisania M. D. popełnienia przestępstwa z art. 157 § 1 kk w zw. z art. 157 § 3 kk.

W związku z powyższymi ustaleniami Sąd uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

O kosztach procesu Sąd orzekł stosownie do treści art. 632 pkt 2 kpk.

## ZARZĄDZENIE

1. (...)

2. (...)

- (...)

3. (...)

(...)